

HANNA MARCZEWSKA-ZAGDAŃSKA

## LISTY Z EUROPY LAJOSA KOSSUTHA DO „NEW YORK TIMES” (1853-1856)

Listy Lajosa Kossutha pisane dla „New York Times” w latach 1853-1856 stanowią krótkie eseje komentujące bieżące wydarzenia polityczne, społeczne, narodowościowe i militarne związane z toczącą się wojną krymską. Zatytułowane początkowo *Democratic Letters on European Matters and American Policy*, a następnie *Letters from L. Kossuth*, pisane na emigracji w Anglii, tworzą bardzo specyficzną serię ponad 40 ponumerowanych tekstów, w których węgierski patriota i działacz niepodległościowy wykladał swój punkt widzenia, snuł refleksje niepozbawione niejednokrotnie ostrej krytyki pod adresem wielkich mocarstw i Stanów Zjednoczonych, zabarwione czasem nutą gorzkiej ironii i czarnego humoru. Podstawowym celem owych listów, jak się wydaje, miało być nie tylko przybliżenie Amerykanom odległych wydarzeń rozgrywających się za Oceanem, ale także poruszenie sumień, wyrwanie z obojętności, zachęcenie do znacznie bardziej aktywnych postaw i działań wobec Starego kontynentu. Kossuth liczył przy tym, że pamięć o nim, sympatia, entuzjazm i życzliwość okazywane mu wcześniej w trakcie jego pobytu w USA w latach 1851-1852 nie wygasły i pomogą mu w jego żmudnej akcji edukacji społeczeństwa amerykańskiego.

Jego sława na przełomie lat 40. i 50. XIX w. była w Ameryce rzeczywiście niespotykana i wyjątkowa; bezprecedensowa. Okrzyknięty „Ojcem Węgierskiej Demokracji” uchodził (szczególnie w okresie Wiosny Ludów) za symbol walki z despotyzmem, tyranią, uciskiem narodowym i społecznym, w imię tak bliskich Amerykanom zasad republikańskich. Amerykanów ogarnął wówczas szal na punkcie Kossutha – „Kossuth Craze”. Gdy 4 grudnia 1851 r. przybił do wybrzeży Nowego Jorku<sup>1</sup>, dwustutysięczny tłum witał go jak „Washingtona Węgier” (Washington of Hungary). Salwy armatnie oddane na jego cześć obwieszczały przybycie specjalnego gościa narodu amerykań-

<sup>1</sup> Sprawozdanie z pobytu Kossutha w Nowym Jorku [w:] *Report of the Special Committee Appointed by the Common Council of the City of New York to Make Arrangements for the Reception of Gov. Louis Kossuth, the Distinguish Hungarian Patriot*, New York 1852.

skiego „nation's guest”<sup>2</sup>. W sprzedaży pojawiły się maskotki ubrane w narodowy strój magyarski, a trójkolorowa kokarda oraz charakterystyczny kapelusznoszony przez Kossutha stały się hitem sezonu. Jego imieniem nazwano wówczas cztery miasteczka, jedno hrabstwo i sześć ulic. W Waszyngtonie zaproszony do Białego Domu spotkał się z prezydentem Millardem Fillmorem. Przemawiał też w Izbie Reprezentantów, dostępując tego zaszczytu jako drugi obcokrajowiec po generale Lafayette (1828). Łącznie Kossuth odwiedził 16 stanów, niezliczoną ilość miast i miasteczek, uczestniczył w bankietach i przyjęciach, zawsze wygłaszając przemówienia<sup>3</sup>. Oficjalnie przemawiał w legislaturach stanowych Maryland, Ohio, Indiana i Massachusetts<sup>4</sup>. Wszędzie okrzyknięto go „szermierzem rewolucji” (champion of revolution). Jedynie na Południu, gdzie tradycyjnie okazywano mu niechęć z powodu jego negatywnego stosunku do niewolnictwa<sup>5</sup>, przyjmowano go z pewną rezerwą, by nie powiedzieć wrogością. Spośród niewielu miast m.in. Nowy Orlean przesłał mu zaproszenie. Tamtejsze spotkania odbyły się jednak bez owacyjnych parad i wystawnych bankietów<sup>6</sup>.

W tle wizyty Kossutha rozgrywał się także inny dyskurs – dyplomatyczny: austriacko-amerykański. Owacyjne przyjęcie z salwami armatnimi, przynależnymi oficjalnym delegacjom i głowom państw, a nade wszystko przemówienie powitalne sekretarza stanu Daniela Webstera wygłoszone na bankiecie zorganizowanym przez Kongres w Waszyngtonie wywołało wzburzenie austriackiego przedstawiciela w USA Johanna Georga von Hülsemanna. 13 grudnia 1851 r. wystosował on oficjalny protest rządu Jego Cesarskiej Mości, inicjujący gwałtowne oziębienie we wzajemnych stosunkach. Wiedeń poczuł się zraniony zwłaszcza słowami Webstera o Węgrach jako równorzędnym narodzie, uprawnionym do tworzenia własnych niepodległych struktur państwowych, niezależnych od wszelkich obcych sił, nacisków i wpływów. „To jedno, co mogą powiedzieć – podkreślał Webster we wtórce oklasków zgromadzonych – to, że Węgrzy są w stanie uregulować wszystkie swoje sprawy znacznie lepiej, niż gdyby zrobiła to za nie Austria”<sup>7</sup>. Prezydent Fillmore, w trakcie spotkania z Hülsemannem, zorganizowanym na prośbę austriackiego chargé d'affaires, co prawda ustnie odciął się

<sup>2</sup> Tytuł ten został nadany oficjalnie Kossuthowi specjalną rezolucją obu izb Kongresu na wniosek senatora Henry S. Foote'a z 17 II 1851, S. Beszedits, *The Nation's Guest: Kossuth in America*, Presentation at the HCCC on Febr. 24, 2002; A. M. Leffler, *Kossuth Comes to Cleveland*, „Ohio History”, vol. 56, s. 242-257.

<sup>3</sup> Szerzej: J. Komlos, *Louis Kossuth in America, 1851-1852*, Buffalo 1973; D. S. Spencer, *Louis Kossuth and Young America: A Study of Sectionalism and Foreign Policy 1848-1852*, Columbia 1977.

<sup>4</sup> Kossuth znał doskonale język angielski. Uczył się go w więzieniu austriackim z Biblii tłumaczonej na jęz. angielski oraz z dzieł Shakespeare'a. Czasem zaskakiwał słuchaczy swą znajomością staroangielskiego, S. M. Papp, *Hungarian Americans and Their Communities of Cleveland*, Cleveland State University 1981, s. 80-82.

<sup>5</sup> Szerzej: V. Steven Béla, *Louis Kossuth and the Slavery Question in America*, „East European Quarterly”, vol. 39 (2005).

<sup>6</sup> J. W. Oliver, *Louis Kossuth's Appeal to the Middle West-1852*, „The Mississippi Valley Historical Review”, vol. 14, nr 4 (Mar., 1928), s. 481-495.

<sup>7</sup> Speech at the Kossuth Banquet, Washington, January 7, 1852, *The Writings and Speeches of Daniel Webster*, E. Everett ed., Boston 1903, vol. 13, s. 452-462.

od przemówienia Webstera, to jednak odrzucił żądanie dotyczące zdymisjonowania swojego sekretarza stanu, pomimo grożącej ewentualności zerwania stosunków dyplomatycznych przez Wiedeń. Sam jednak Wiedeń, mimo ostrych słów, nie pragnął drastycznych rozwiązań. Hülsemann, w obliczu sytuacji patowej, nie mogąc doczekać się konkretnych instrukcji swego rządu, indywidualnie podjął ostentacyjne działania. Na okres półtora miesiąca opuścił placówkę w Waszyngtonie, podróżując na południe kontynentu amerykańskiego aż po Kubę<sup>8</sup>. Powrócił za namową hrabiego Aleksandra Bodisco rosyjskiego posła w Waszyngtonie, który pośredniczył w rozmowach z amerykańskim prezydentem w sprawie unormowania relacji na linii USA-Austria.

Hülsemann nadal jednak domagał się ustąpienia ze stanowiska amerykańskiego sekretarza, twierdząc, że wobec zaistniałych okoliczności jego współpraca z Departamentem Stanu nie jest możliwa. Nie mogąc wyegzekwować zgłoszonych postulatów, bezsilny w swych działaniach, postanowił sam odejść. W liście złożonym na ręce Webstera 29 kwietnia 1852 r. informował o podjętej decyzji i kurtuazyjnie dziękował prezydentowi za współpracę. Przypominając istotę sporu, jeszcze raz odniósł się do przemówienia Webstera wygłoszonego w Kongresie w obecności Kossutha, które nazwał wrogim wobec cesarza, rewolucyjnym, otwarcie zachęcającym Węgrów do kolejnej rebelii i oderwania się od cesarstwa. Webster przekazując amerykańskiemu chargé d'affaires w Austrii Charlesowi J. McCurdy'emu treść owego pisma, nie omieszczał dodać kilku sarkastycznych uwag od siebie. „Kawaler Hülsemann – pisał sekretarz stanu – musi się jeszcze nauczyć, że żaden zagraniczny rząd ani jego przedstawiciel nie może czuć się urażony słowami i działaniami podjętymi przez urzędnika naszego rządu na niwie prywatnej”<sup>9</sup>.

Manewr Hülsemanna okazał się blefem, być może próbującym uprzedzić lub umiejętnie wykorzystać oczekiwane zmiany w dyplomacji austriackiej po śmierci ministra spraw zagranicznych Feliksa Schwarzenberga. Nowy minister Karl Ferdinand von Buol-Schauenstein pozostawił placówkę w Waszyngtonie bez zmian. Hülsemann, przebywający w służbie dyplomatycznej w Stanach Zjednoczonych od 1838 r. początkowo jako sekretarz poselstwa austriackiego do 1841 r., następnie do 1855 r. jako chargé d'affaires, pozostał w USA do 1863 r. w randze posła<sup>10</sup>. Jego konflikt z amerykańskim sekretarzem stanu wygaśł automatycznie wraz ze śmiercią Daniela Webstera 24 października 1852 r.

Kossuth, zapewne nie w pełni świadom dyplomatycznej gry nad swoją głową, opuścił Amerykę 14 lipca 1852 r., udając się do Anglii, gdzie zamieszkał na stałe i skąd pisał swe listy do Ameryki. Nie pozwolił zatem Amerykanom zapomnieć o sobie i swojej narodowej misji. Początkowo jednakże pisał anonimowo, gdzieś

<sup>8</sup> Szerzej: C. Merle Eugene, *Austria and the United States, 1848-1852: A Study in Diplomatic Relations*, Northampton, Mass 1926, s. 184-197.

<sup>9</sup> The Chevalier Hülsemann to Mr Webster, Washington 29 IV 1852, Mr. Webster to Mr. McCurdy, Washington 8 VI 1852, *The Writings and Speeches of Daniel Webster*, vol. 14, s. 501-504.

<sup>10</sup> C. W. Efrogmson, *An Austrian Diplomat in America, 1840*, „The American Historical Review”, vol. 41, nr 3 (Apr., 1936), s. 503-514.

z bliżej nieokreślonego miejsca w Europie. W ten sposób ukazała się w roku 1853, poczynając od 15 czerwca, seria kilkunastu niepodpisanych listów zatytułowana *Democrtic Letters on European Matters and American Policy*. Już w pierwszym liście zapowiadającym relacje z Europy z pierwszej ręki, a nie z przedruków z prasy zagranicznej, próbował burzyć tradycyjny sposób amerykańskiego myślenia. „Stany Zjednoczone – pisał – (aczkolwiek to może zranić waszą narodową dumę), choć wielkie, wspaniałe i wolne we własnym domu, nie są na zewnątrz ani wielkie, ani wspaniałe, ani wolne (...). Stany Zjednoczone, choć są amerykańskim mocarstwem, jedynym takim na kontynencie amerykańskim, zagranicą – w szerokim rozumieniu tego pojęcia, nie są mocarstwem w ogóle, skoro (...) wasza wolna i niezależna prasa czerpie informacje z piszącej bzdury monarchistyczno-arystokratycznej prasy angielskiej”<sup>11</sup>.

Tę śmiałą tezę podbudowywał przykładami. Bezczelnym przedstawieniem nazwał zapewnienia rosyjskiego ministra spraw zagranicznych dane lordowi Palmerstonowi w czasie dramatu z 1849 r., przekazane następnie opinii publicznej przez brytyjskiego „Timesa”, że car nie zamierzał interweniować na Węgrzech. Tymczasem wojska rosyjskie już walczyły zbrojnie przeciwko Węgrom. Odwołując się zaś do spraw aktualnych, demaskował hipokryzję Brytyjczyków, gdy „Times” przekonywał, że jako chrześcijanie powinni popierać kościół grecki, prześladowany przez muzułmańskich barbarzyńców, oraz popierać opiekę cara stojącego na czele kościoła prawosławnego. Kossuth przekonywał, że Grecy usatysfakcjonowani warunkami wcale nie zamierzali zamieniać nieograniczonych swobód, jakimi się cieszyli w czasie rządów Sułtana, na niewolę pod rządami rosyjskiego despotyzmu zwaną „protekcją”. Mienszykow, jego zdaniem, zaprezentował Turcji w ultimatum aroganckie żądanie transferu praw z Sułtana na cara, które według „Timesa” zostało przyjęte, a według Kossutha odrzucone<sup>12</sup>.

Książę Aleksander Mienszykow<sup>13</sup> rzeczywiście 28 lutego 1853 r. został wysłany w imieniu cara Mikołaja I Romanowa do Konstantynopola do sułtana Abdu-ul-Medżida I z żądaniem uregulowania na korzyść Rosji kwestii opieki nad miejscami świętymi w Palestynie. Sułtan był początkowo skłonny uznać roszczenia Rosji. Wydał nawet 4 czerwca 1853 r. za namową Francji i Anglii dekret (firman) gwarantujący prawa i przywileje kościoła katolickiego i prawosławnego. Odmówił jednak dalszym daleko idącym żądaniom przekazania pod opiekę Rosji wszystkich prawosławnych obywateli w imperium osmańskim.

<sup>11</sup> *Democratic Letters on European Matters and American Policy*, nr 1, Europe, 27 V 1853, „New York Times”, 15 VI 1853.

<sup>12</sup> Ibidem.

<sup>13</sup> Aleksander Sergejewicz Mienszykow (1787-1869), wysoki rangą rosyjski dowódca wojskowy, polityk, potomek Aleksandra Daniłowicza Mienszykowa (1673-1729), księcia Rosji i diuka Ingrii oraz potomek Michaia Golicyna (1675-1730), rosyjskiego generała, feldmarszałka, rosyjskiego gubernatora Finlandii.

Mikołaj I, nieusatisfakcjonowany obrotem spraw, podjął decyzję o zbrojnym zajęciu Mołdawii<sup>14</sup> i Wołoszczyzny<sup>15</sup>, co rozpoczęło 21 czerwca 1853 r. W odpowiedzi flota brytyjska i francuska wysłana została do wschodniej części Morza Śródziemnego, a 4 października Turcja wypowiedziała wojnę Rosji, kończąc tym samym pierwszy dyplomatyczny etap wojny krymskiej (1853-1856) zwanej też IX wojną rosyjsko-turecką<sup>16</sup>.

Car owładnięty ideą rozbicia potęgi Osmanów i przejęcia opanowanych przez władzę turecką terenów na Bałkanach, zdecydował się na niezmiernie ryzykowny krok. Z jednej strony liczył naiwnie na poparcie Austrii dłużej, jego zdaniem, za pomoc wojsk rosyjskich w opanowaniu rewolucyjnego zarzewia na Węgrzech, z drugiej – na neutralność Anglii i Francji, których sprzeczne wzajemne interesy uniemożliwić miały jakikolwiek sojusz. Wierzył przy tym, że świat chrześcijański nie poprze muzułmańskich roszczeń. Wszelkie jego kalkulacje okazały się błędne, a wzajemne uprzedzenia mocarstw nie tak silne, jak obawy przed rosyjską dominacją na Bliskim Wschodzie. Wielką Portę w wojnie poparły zatem nie tylko Francja, Wielka Brytania i Królestwo Sardynii, lecz także, choć w mniejszym stopniu, Austria i Prusy.

Według Lajosa Kossutha, wojna krymska mogła stać się dogodną okazją do wznowienia walk o niepodległość Węgier, a jemu osobiście ułatwić powrót z emigracji w glorii bohatera narodowego. Rozbudziła też jego aspiracje do przejęcia roli lidera

<sup>14</sup> Mołdawia – kraina historyczna, obejmuje tereny Wyżyny Mołdawskiej, pomiędzy Karpatami Wschodnimi, Dniestrem i Deltą Dunaju. Obecnie podzielona granicami politycznymi między Rumunię (większa część terenów pomiędzy Karpatami i Prutem) i Republikę Mołdawii (większość terytorium pomiędzy Prutem i Dniestrem – Besarabia). Fragmenty historycznej Mołdawii na jej północy (Bukowina północna) i południu (dawny Budziak) należą do Ukrainy. Przez wieki była przedmiotem rywalizacji między Turcją, Rosją i Austrią. Po śmierci Stefana Mołdawia popadła w niemal całkowite uzależnienie od imperium osmańskiego, pozostając jego lennem do XIX w. Rosnąca w potęgę Rosja wykorzystywała stopniowe słabnięcie imperium osmańskiego i coraz bardziej poszerzała swoje wpływy w Mołdawii, wykorzystując także fakt, iż oba kraje były zamieszkane przez ludność prawosławną. Jednocześnie w samej Mołdawii sułtani tureccy osadzali niezwykle często zmienianych gospodarów pochodzenia greckiego, zwanych fanariotami, którzy eksploatowali rządzony przez siebie kraj. W 1775 r. obszary północnej Mołdawii (Bukowina) zostały przyłączone do Austrii, a w 1812 wschodnia część Mołdawii – Besarabia i Budziak do Rosji.

<sup>15</sup> Wołoszczyzna – kraina historyczna w dzisiejszej Rumunii, obejmująca Nizinę Wołoską, położoną między Karpatami Południowymi a dolnym Dunajem. Przez wieki była przedmiotem rywalizacji między Węgrami, Austrią, Turcją i Rosją. Po upadku Węgier w 1526 na kilka wieków poddana została całkowitej supremacji osmańskiej. Zwycięstwo Austrii w wojnie z Turcją przypieczętowane pokojem w Karłowicach (1699) oddającym pod panowanie Habsburgów Siedmiogród spowodowało pojawienie się nowego potężnego sąsiada. Już wkrótce, choć na krótko (1718-1739), Austriacy zdołali opanować Oltenię. W 1770 r. Wołoszczyzna została zajęta przez wojska rosyjskie. W 1774 powróciła pod zwierzchnictwo tureckie na mocy pokoju w Kuczuk Kajnardzi. Rosjanie bezpośrednio kontrolowali kraj m.in. w latach 1807-1812, potem ponownie 1829-1833. Gdy w 1833 r. Rosjanie wycofali się z Wołoszczyzny, przekazali formalne zwierzchnictwo Turkom, choć konsul rosyjski zachował faktyczną kontrolę.

<sup>16</sup> Wcześniejsze wojny rosyjsko-tureckie miały miejsce w latach: I wojna – 1674-1681, II wojna – 1686-1700, III wojna – 1710-1711, IV wojna – 1735-1739, V wojna – 1768-1774, VI wojna – 1787-1792, VII wojna – 1806-1812, VIII wojna – 1828-1829.

wszystkich uciskanych narodów w granicach Cesarstwa Austriackiego, w tym także i Polaków. Krystalizujący się układ sił na arenie międzynarodowej i nowe sojusze mocno go jednak zaskoczyły. Antyrosyjskie stanowisko Austrii wzmacniającej silny koalicyjny obóz, a nade wszystko prorosyjskie sympatie Amerykanów, zachowujących formalną neutralność w wojnie, utrudniały realizację podstawowego zadania.

Kossuth postanowił zatem rozpocząć na terenie Stanów Zjednoczonych wielką kampanię edukacyjną i propagandową.

Od początku w swoich listach koncentrował uwagę czytelników na Turcji, z sympatią i zrozumieniem odnosząc się do jej trudnej sytuacji. „Cała Europa – przekonywał – która nie jest, ani z wyboru, ani z konieczności identyfikowana z odradzającym się okropnym (nie)Świątym przymierzem przyznaje, że niepodległa egzystencja tureckiego imperium jest niezbędna dla świata (...) jako instrument redukujący rosyjsko-austriackie absolutystyczne zasady”. Z niedowierzaniem przyjmował pierwsze pogłoski o neutralnej postawie Austrii czy budowaniu przez Wiedeń naturalnej bariery dla imperium otomańskiego przeciw Imperium Rosyjskiemu. „Są to wymysły pewnych wpływowych dyplomatów z późnej szkoły Metternicha” – oponował. „Austria barierą! To dlaczego mimo tej bariery Rosja nie tylko okradła Turcję z Mingreli, ale także z 1/3 Mołdawii i całej Besarabii i współrządzi Wołoszczyznę i resztą Mołdawii”<sup>17</sup>.

Ostro polemizował też z przedrukami z angielskiego „Timesa” udowadniającymi, że mimo zajęcia Mołdawii i Wołoszczyzny, Rosja nie ma żadnych wojennych zamiarów wobec Turcji, a jej terytorialne zapędy na tym absolutnie się kończą. Demaskując zaborczą politykę caratu wobec obu krain w przeszłości, Kossuth pytał ironicznie „Czy możecie sobie wyobrazić protekcję despotycznej Rosji wobec ukonstytuowania się Mołdo-Wołoszczyzny?”. Przy tej okazji zarzucał Amerykanom obojętność i pasywność wobec niesprawiedliwości dziejących się w Europie. „Dlaczego – pytał obcesowo – Ameryka nigdzie nie jest reprezentowana? Ani jeden dyplomatyczny przedstawiciel amerykańskiego demokratycznego rządu nie wypełnia swoich obowiązków w Europie, a amerykańscy posłowie w Konstantynopolu i Paryżu nie zostali jeszcze nawet mianowani! Jest to zaniedbanie, zlekceważenie przekraczające wszelkie wyobrażenia; jest to poniżenie waszej narodowej godności”<sup>18</sup>. W innym miejscu indagował również bezceremonialnie „Pytam: w tym krytycznym momencie, kiedy jest jasne, że jakiś ruch powinien zostać wykonany w celu choćby niewielkiej pomocy – Co robią Amerykanie? Nic. Co wasz rząd czyni? Nic”<sup>19</sup>.

Pytania te pozostawały bez odpowiedzi. Jednakże cierpliwość Amerykanów najwyraźniej wyczerpywała się. Reakcja na następny list była bowiem natychmiastowa i energiczna. Kossuth opisywał w nim bowiem drobny na pozór fakt

<sup>17</sup> *Democratic Letters On European Matters and American Policy*, nr 2, Europe, 5 VI 1853, „New York Times”, 18 VI 1853.

<sup>18</sup> *Democratic Letters On European Matters and American Policy*, nr 3, nr 8, Europe, 15 VI, 15 VII 1853, „New York Times”, 28 VI, 4 VIII 1853.

<sup>19</sup> *Democratic Letters On European Matters and American Policy*, nr 4, Europe, 12 VII 1853, „New York Times”, 28 VI 1853.

przywitania w Konstantynopolu salwami armatnimi austriackiego pośła barona Karla Ludwiga Brucka<sup>20</sup> przez dowódcę amerykańskiej fregaty *Cumberland*. Oburzony Kossuth grzmiał „Jaki może być cel w hańbiącym flagę amerykańską akcie uhonorowania reprezentanta krwawej austriackiej tyrani (...) nie zważając na ochłodzenie stosunków dyplomatycznych w kwietniu 1852?”. Równoległe przekonywał, że takie ostentacyjne amerykańskie zachowanie mogło oddziaływać negatywnie na i tak już skomplikowaną sytuację w regionie i stać się zachętą dla innych do działań niekorzystnych dla małych narodów europejskiej demokracji, jak np. Węgier, Chorwacji, Serbii, Wołoszczyzny czy Polski. Kossuth ujawnił bowiem, że w czasie, gdy Amerykanie witali barona Brucka, trwały rozmowy reprezentantów wyżej wymienionych narodów z Turcją w celu zawiązania bliższej współpracy i wzajemnej wojennej pomocy. Rozmowy, które nieopatrzonym gestem amerykańskim mogły zostać łatwo zerwane<sup>21</sup>.

Odpór tak poważnym zarzutom dał natychmiast „Washington Union”, nieoficjalny organ administracji amerykańskiej. Po raz pierwszy odsłaniając nazwisko autora listów, pisano „Rozumiemy, że listy ukazujące się w »New York Timesie«, wychodzą spod pióra Louisa Kossutha i jako takie zasługują na specjalną uwagę, choć nie dlatego, że uważamy Kossutha jako szczególnie predysponowanego do formułowania konkluzji dotyczących Europy, czy bardziej niż inni korespondenci upoważnionego do sugerowania nam, jaka powinna być nasza polityka. Jest jednakże człowiekiem utalentowanym i elokwentnym i posiada bez wątpienia zdolności zdobywania informacji z Europy i ich pożytkowania”<sup>22</sup>. Ironizując co do osobistego udziału Kossutha w negocjacjach z Wielką Portą, wyrażano przy tym niezadowolenie wobec uwag sugerujących, że Sułtan mógł oczekiwać aktywnego wsparcia ze strony Stanów Zjednoczonych, a honorowa kanonada amerykańska miała stać się „podzwonnym” dla jego nadziei. Jeszcze gorszą jawiła się Amerykanom supozycja, że jakiś europejski demokratą mógł w tajnych negocjacjach z Turkami odwoływać się do polityki Waszyngtonu. „Jak on mógł – pytano ze wzburzeniem – budować alians z Sułtanem, zapewniając, że Stany Zjednoczone udzielą aktywnej pomocy?”<sup>23</sup>.

Jak zauważył jeden z czytelników „New York Timesa”, redakcja gazety nigdy nie potwierdziła ani nie zaprzeczyła pogłoskom dotyczącym autorstwa listów. Mimo to powszechnie uznano je za dzieło Kossutha. Dostrzeżono, że były pisane z odmiennych niż amerykańskie pozycji, z konkluzjami niezrozumiałymi niekiedy dla Amerykanów, nadmiernie moralizatorskimi i pouczającymi, wzbudzającymi czasem swą przesadą

<sup>20</sup> Karl Ludwig Bruck (1798-1860), austriacki polityk, dyplomata, w latach 1848-1851 minister handlu, 1855-1860 minister finansów. Podejrzany o malwersacje finansowe popełnił samobójstwo.

<sup>21</sup> *Democratic Letters On European Matters and American Policy*, nr 5, Europe, 5 VII 1853, „New York Times”, 23 VII 1853.

<sup>22</sup> *American Policy in Europe – Kossuth’s Letters, From the Washington Union*, „New York Times”, 28 VII 1853.

<sup>23</sup> Ibidem.

wręcz rozbawienie. Przestrzegano przy tym, by z wyjątkową ostrożnością podchodzić do takich tekstów dotyczących niepokojących aspektów europejskich<sup>24</sup>.

Kossuth nie mógł zlekceważyć owych uwag krytycznych. Odpowiadając – nadal anonimowo – na zarzuty „Washington Union”, pytał mocno zdziwiony, na jakim podstawie przypisano autorstwo listów konkretnej osobie i dlaczego redakcja nie zdementowała pogłosek, narażając samą ideę tego rodzaju pisarstwa na szwank. „Piszę te listy anonimowo – przekonywał – ponieważ pragnę, by docenione były ze względu na ich wewnętrzną wartość (...) a nie na przypisane do nich nazwisko”. Przechodząc zaś do kwestii merytorycznych, odrzucił zarzut braku uprawnień do wypowiedzania się na temat negocjacji małych demokracji europejskich z Wielką Portą. „Szansa – konkludował – jaką konflikt Turcji z jej zaborczymi sąsiadami otwiera przed demokracją europejską, jest powszechnie znana”. Tym samym zakwestionował sekretny charakter owych rozmów przypisywany im przez „Washington Union” i obwinił gazetę za uleganie fascynacji monarchistyczną doktryną tajnej dyplomacji. Do wyjątkowo złośliwych zaliczył insynuacje „Washington Union” występowania małych demokracji w imieniu Stanów Zjednoczonych w rozmowach z imperium otomańskim. Nie ukrywał jednak nadziei pokładanych w Ameryce. „Czy generał Pierce – pytał Kossuth – wasz obecny prezydent nie przypominał waszemu społeczeństwu w tak uroczystym dniu 4 lipca 1852 r. o zaciągniętym a niespłaconym jeszcze długi wobec Europy za odzyskaną niepodległość? Czy w inauguracyjnym przemówieniu nie deklarował swojej sympatii dla ruchów niepodległościowych? Czy nie reprezentował wówczas powszechnych odczuć Amerykanów (...)? Czy obecność Kossutha w Stanach Zjednoczonych nie stanowiła okazji do zobaczenia i usłyszenia tego sentymentu otwarcie potwierdzonego przez członków administracji, kongresmenów, przedstawicieli legislatur stanowych (...)?<sup>25</sup>

Wyjątkowym i zupełnie odmiennym w tonacji był pochwalny list Kossutha, pełen entuzjazmu i ekscytacji, a dotyczący sprawy Martina Koszty. Koszta z urodzenia Węgier, uczestnik walk przeciw Habsburgom w okresie Wiosny Ludów, ścigany przez władze Wiednia, emigrował przez Turcję do Stanów Zjednoczonych, gdzie wystąpił z wnioskiem o naturalizację. W Turcji pojawił się ponownie w 1853 r., jeszcze przed uzyskaniem obywatelstwa amerykańskiego, w celach – jak zapewniał – biznesowych. Pomimo opieki amerykańskiego konsula w Smyrnie E. S. Offley’a oraz amerykańskiego chargé d'affaires w Konstantynopolu Georga Perkinsa Marsha, został porwany przez uzbrojoną grupę bandytów, wynajętą na polecenie konsula austriackiego w Smyrnie (Izmir) i osadzony na austriackim okręcie wojennym „Huszár”<sup>26</sup>. Apele amerykańskich

<sup>24</sup> *The New York Times and Kossuth*, „New York Times” 13 VII 1853; *American Policy in Europe – Kossuth's Letters* „New York Times”, 19 VIII 1853.

<sup>25</sup> *Democratic Letters On European Matters and American Policy*, nr 10, Europe, 16 VIII 1853, „New York Times”, 6 IX 1853.

<sup>26</sup> American chargé Mr Brown to Secretary of State Mr Marcy, Constantinople, 28 VI 1853, dispatch nr 41, *Martin Koszta Correspondence &c*, 33<sup>rd</sup> Congress, 1<sup>st</sup> Session, House of Representatives, ex. doc. 91, s. 8-12.

przedstawiciele w Turcji o uwolnienie Koszty nie przyniosły rezultatów. Austriacy traktując Kosztę jako swojego obywatela, zapowiadali przetransportowanie go via Triest do cesarstwa i osądzenie za bunt wobec Korony<sup>27</sup>. Dopiero po brawurowej akcji amerykańskiego kapitana Duncana Ingrahama, dowódcy korwety „St. Louis”<sup>28</sup>, który, na wniosek Waszyngtonu, zagroził otwarciem ognia, Koszta został przekazany francuskiemu konsulowi generalnemu w Smyrnie. Zwolniony po wzajemnej amerykańsko-austriackiej wymianie korespondencji dyplomatycznej, powrócił do USA<sup>29</sup>.

Nie obyło się jednakże bez zadrażnień na najwyższym szczeblu. 29 sierpnia 1853 r. austriacki chargé w Waszyngtonie Hülsemann wystosował oficjalny protest wobec, jak określił otwarcie, wrogiego amerykańskiego zachowania i pogwałcenia praw morskich przez państwo neutralne. Domagał się oddania Koszty w celu osadzenia go w austriackim więzieniu. Żądał wycofania amerykańskich agentów<sup>30</sup> i satysfakcji proporcjonalnej do wielkości zniewagi. Amerykański sekretarz stanu William L. Marcy w bardzo obszernej odpowiedzi z 26 września, zbijając austriackie zarzuty punkt po punkcie, oficjalnie bronił postawy amerykańskiej. Za całkowicie uzasadnioną w świetle prawa międzynarodowego uznał obronę obywatela amerykańskiego, za jakiego uznawał Kosztę, i wyraził nadzieję na przywrócenie we wzajemnych stosunkach stanu sprzed incydentu<sup>31</sup>.

Kossuth w swoim liście do „New York Timesa”, koncentrując uwagę czytelnika przede wszystkim na śmiałej akcji kapitana Ingrahama, pisał w słowach pełnych egzaltacji: „Mieszkańcy Smyrny przybyli, by powitać Amerykanów okrzykami «Niech żyje Republika!». Słowa podziękowania płynęły dla kapitana i konsula Stanów Zjednoczonych w Smyrnie, a także prezydenta Pierce’a, wyrażające wdzięczność za tak szlachetnie uratowany honor miasta oraz za wspaniałomyślnie bronione przez republikańską Amerykę prawa ludzkości”. „Biedni ludzie – kontynuował Kossuth – zbyt często byli świadkami bezkarności rządów europejskich, kiedy gwałcono prawo bez sprzeciwu kogokolwiek”. I zagrzewał do dalszych działań okrzykiem „Naprzód Ameryko! (Go ahead America!)”<sup>32</sup>.

<sup>27</sup> American chargé Mr Brown to Secretary of State Mr. Marcy, Constantinople, 5 VII 1853, dispatch nr 42, *Martin Koszta Correspondence &c, 33<sup>rd</sup> Congress, 1<sup>st</sup> Session, House of Representatives, ex., doc. 91*, s. 12-31.

<sup>28</sup> Amerykańska korweta „St. Louis” pozostawała na wodach Morza Egejskiego u wybrzeży Smyrny, zgodnie z zasadą amerykańskiej neutralności oraz wolności mórza. Na jej pokładzie np. chargé Marsh odbył nieco wcześniej podróż dyplomatyczną do Aten.

<sup>29</sup> American chargé Mr Brown to Secretary of State Mr Marcy, Constantinople, 7 VII 1853, dispatch nr 43; Mr Offley to Mr Marcy, Smyrna 17 IX, 22 IX, 27 IX 1853, *Martin Koszta Correspondence &c, 33<sup>rd</sup> Congress, 1<sup>st</sup> Session, House of Representatives, ex., doc. 91*, s. 31-38, 78-84.

<sup>30</sup> Rząd w Wiedniu utrzymywał, że Koszta, formalnie poddany austriacki, został przysłany w 1853 do Turcji w rejon konfliktu jako specjalny agent amerykański.

<sup>31</sup> Important from Washington: Protest of Hulsemann, Austrian Charge d’Affaires, Reply of Secretary Marcy, „New York Times”, 30 IX 1853; A. Dowty, *The Limits of American Isolation: The United States and the Crimean War*, New York 1971, s. 47-48.

<sup>32</sup> *Democratic Letters On European Matters and American Policy*, nr 7, nr 10, Europe, 12 VII, 29 VII 1853, „New York Times”, 2 VIII, 12 VIII 1853.

Jak bardzo Ameryka dumna była z działań swoich reprezentantów w rejonie morza egejskiego może świadczyć obszerny akapit z przemówienia prezydenta Pierce'a o stanie państwa, prezentujący dyplomatyczne zabiegi Ameryki o uwolnienie Koszty oraz wspólna rezolucja obu izb Kongresu uchwalona 4 sierpnia 1854 r. zobowiązująca prezydenta USA do nadania kapitanowi Ingrahamowi medalu za odwagę<sup>33</sup>.

Ten jeden z rzadkich przykładów bezpośredniej, otwartej amerykańskiej ingerencji i zaangażowania w regionie działań wojny krymskiej oceniony został przez Kossutha pozytywnie. Na ogół jednak jego opinie dotyczące powściągliwych zachowań amerykańskich wobec konfliktu „orientalnego” – jak go niejednokrotnie nazywał – były zdecydowanie negatywne.

Niespodziewanie dla wielu seria listów o nazwie *Democratic Letters on European Matters and American Policy* urwała się nagle pod koniec sierpnia 1853 r. Kossuth zamilkł na ponad rok. W tym czasie konflikt zbrojny przybrał na sile. Po wygranej przez Rosjan wojnie morskiej pod Synopą w południowej części Morza Czarnego 30 listopada 1853 r., flota brytyjska i francuska wpłynęła na Morze Czarne w styczniu 1854. Rosja wypowiedziała wojnę Francji i Wielkiej Brytanii w lutym 1854 r. Wykorzystując zwycięstwo, oddziały armii carskiej w kwietniu przekroczyły ponownie Dunaj i zajęły Dobrużę. Dalsze jednakże próby caratu wywołania wśród Serbów i Bułgarów, żyjących pod tureckim panowaniem, otwartego powstania przeciw władzy Wielkiej Porty zakończyły się niepowodzeniem. Opanowanie Warny przez siły aliantów w czerwcu 1854 r., koncentracja sił austriackich w Transylwanii, będącej peryferyjną prowincją cesarstwa oraz negocjacje austriacko-tureckie w sprawie przejęcia Mołdawii i Wołoszczyzny po wycofujących się Rosjanach, doprowadziły w sierpniu i wrześniu 1854 r. do wkroczenia do obu księstw zbrojnych oddziałów austriackich dowodzonych przez generała Heinricha Hessa. Austria zgodnie z ustaleniami miała utrzymać, kontrolować i zabezpieczać zajęte terytoria jako strefę neutralną między walczącymi stronami i gwarantować status quo na Bałkanach. Ten stan posiadania utrzymał się do końca marca 1857 r.

Stanowisko Wiednia nie od początku było jasno sprecyzowane i określone. O jego ostatecznym kształcie zadecydowało kilka uwarunkowań i wynikających z nich zagrożeń dla cesarstwa. Zajęcie przez Rosję Mołdawii i Wołoszczyzny, rosyjska kontrola dolnego Dunaju, rosyjskie dążenie do wzniesienia ruchów rewolucyjnych na Bałkanach umacniały pozycję caratu i naruszały dotychczasowy układ sił. Francja i Wielka Brytania, potęgi morskie, zainteresowane przede wszystkim działaniami zbrojnymi w Azji, na Krymie i na morzu, dysponowały instrumentem do szachowania Wiednia w postaci ewentualności inicjowania ruchów narodowych w Europie: w Polsce, na Węgrzech, we Włoszech. Prusy z kolei mogły zagrozić austriackiej pozycji w Związku Niemieckim. Wypadkową owych zagrożeń było przyjęcie przez Austrię zbrojnej postawy neutralnej w celu utrzymania integralności narodowej, bezpieczeństwa południowych granic

<sup>33</sup> F. Pierce, *State of the Union Address*, 5 XII 1853; „Congressional Globe”, 33<sup>rd</sup> Congress, 1<sup>st</sup> Session 15 VI 1854, s. 1760, 3 VIII 1854, s. 2185, 2187; R. Franklin Nichols, *Franklin Pierce: Young Hickory of the Granite Hills*, Philadelphia 1958, s. 298.

i spokoju na Bałkanach: Wyrażała się ona oficjalnym przyłączeniem 2 grudnia 1854 r. do koalicji antyrosyjskiej, militarną aktywnością w obszarze Dunaju, działalnością mediacyjną na rzecz zakończenia konfliktu zbrojnego oraz całkowitą pasywnością na pozostałych odcinkach walk – na Morzu Czarnym, Krymie, Kaukazie i Morzu Azowskim<sup>34</sup>.

Wiedeń w tym czasie pozostawał ważnym centrum międzynarodowej dyplomatycznej aktywności. Już latem 1853 r. z inicjatywy francuskiego ministra spraw zagranicznych Édouarda Drouyn de Lhuysa po rozmowach z austriackim ministrem spraw zagranicznych Buolem oraz innymi reprezentantami mocarstw został opracowany pierwszy projekt unormowania rosyjsko-tureckich kwestii spornych. O ile Rosja przyjęła wówczas tę propozycję, o tyle Turcja odrzuciła – pewna swoich sukcesów na polach bitew. Kolejną próbą było przystąpienie trzech mocarstw – Francji, Wielkiej Brytanii i Austrii – do negocjacji nad tzw. wiedeńskimi czterema punktami (Vienna Four Point), ujętymi w nocy z 8 sierpnia 1854 r. Ustalono, że unormowanie relacji między Wysoką Portą a Imperialnym Dworem Rosji nie będzie możliwe bez zbudowania solidnych i trwałych podstaw, tj. po pierwsze – o ile rosyjskie ubezpieczenie (guarantee) Mołdawii i Wołoszczyźnie nie zostanie zastąpione przez ubezpieczenie europejskie, po drugie – o ile nie zostanie wprowadzona „wolność żeglugi po Dunaju” (if be not freed), po trzecie – o ile nie zostanie jednomyślnie (in concert) zrewidowana konwencja morska z 13 lipca 1841 r. [w sprawie cieśnin] przez wszystkie układające się strony przy zachowaniu równowagi sił w Europie, po czwarte – o ile chrześcijańscy poddani Wysokiej Porty nie przejdą pod opiekę (protection) Europy, a nie Rosji. Plan ten został odrzucony, tym razem przez Rosję 26 sierpnia 1854 r. Następne projekty omawiane w Wiedniu przez mocarstwa w grudniu 1854 i styczniu 1855 r. bez udziału Turcji oraz w marcu 1855 r. z udziałem Turcji również nie doprowadziły do zadowalającego konsensusu<sup>35</sup>.

Równolegle trwały wojenne przygotowania. Do pierwszego poważnego starcia doszło 28 września 1854 r. nad rzeką Almą, gdzie brytyjsko-francuskie siły dowodzone przez generała Saint-Arnauda i lorda Rangelana pokonały armię Mienszykowa. Droga na Sewastopol wydawała się otwarta. Ze względu jednak na potężne ufortyfikowania miasta, alianci postanowili obejść twierdzę od wschodu, by zdobyć pobliskie mniejsze porty. Tak 25 października 1854 r. doszło do bitwy pod Bałakławą, w której uczestniczyły z jednej strony wojska francuskie, brytyjskie i tureckie, a z drugiej rosyjskie. Zwycięstwo aliantów okupione zostało wysoką ceną. Poważne straty poniosła

<sup>34</sup> P. W. Schroeder, *A Turning Point in Austrian Policy in the Crimean War: The Conference of March 1854*, „Austrian Historical Yearbook”, vol. 4-5, 1968-1969, s. 164-165; A. Sked, *The Decline and Fall of Habsburg Empire 1815-1918*, London, New York 1994, s. 168-171.

<sup>35</sup> Westmorland an Clarendon, Wien, 8 VIII 1854 [w:] *Akten zur Geschichte des Krimkriegs: Englische Akten zur Geschichte des Krimkriegs*, W. Baumgart ed., München 2006, seria III, vol. 2, dok. 343, 344, s. 559-560; G. B. Henderson, *The Diplomatic Revolution of 1854, I- The Four Points*, „The American Historical Review”, vol. 43, nr 1, (Oct. 1937), s. 22-50; J. Barbara, *The Habsburg Empire in European Affairs, 1814-1914*, Chicago 1969, s. 74-76.

wówczas słynna lekka brygada, opiewana później w filmach i utworach literackich. Równie zwycięską dla Francji i Wielkiej Brytanii była bitwa, która rozegrała się pod Inkermanem 25 listopada 1854 r. Ona również nie umożliwiła, wbrew oczekiwaniom, szybkiego zdobycia Sewastopola. Oblężenie twierdzy rozpoczęte we wrześniu 1854 r. zakończyło się dopiero we wrześniu 1855.

Lajos Kossuth szczególnie przejęty był zajęciem przez wojska austriackie Mołdawii i Wołoszczyzny oraz prześladowaniem swoich emisariuszy działających na tym terenie. W Transylwanii i sąsiadujących księstwach od dawna już działali węgierscy wysłannicy, jak Sándor Gál czy László Berzenczey, rekrutujący ochotników do przyszłej walki wyzwoleniczej w całym regionie naddunajskim. W październiku 1853 r. Kossuth zawarł porozumienie z Dumitru Brătianu, uczestnikiem rewolucji 1848 na Wołoszczyźnie i przyszłym premierem Rumunii z 1881, dotyczące wspólnej węgiersko-rumuńskiej akcji antyhabsburskiej. W ich zamierzeniach o przyszłości Transylwanii (księstwo samodzielne czy w unii z Węgrami) miała zdecydować sama ludność regionu. Plany zniszczyło alianckie zaniechanie uderzenia na Rosję z terenu dolnego Dunaju i powierzenie Austrii zarządu nad całym terytorium<sup>36</sup>.

Dla powstańców zatem układ wojennych sił u progu roku 1855 nie wydawał się korzystny, a dotychczasowe bezowocne wysiłki stawiały cel rewolucyjny na straconych pozycjach. Zapewne z tego powodu Kossuth w poszukiwaniu sojuszników powrócił do idei ożywienia i pozyskania Ameryki. Tym razem z otwartą przyłbicą, nie kryjąc się, pod własnym nazwiskiem rozpoczął drukowanie serii o nazwie *Letters from Kossuth*. Już w pierwszym inauguracyjnym felietonie w specyficzny dla siebie sposób, znany z wcześniejszych tekstów, uderzył mocno, pisząc „Nie znam żadnego przykładu z historii, by komukolwiek byłoby tak łatwo zostać «wielkim» i zapisać się we wdzięcznej pamięci przyszłych pokoleń, niż w przypadku prezydenta Pierce’a. Nie znam żadnego przykładu z historii, by jakikolwiek inny naród, w sposób tak łatwy, bez żadnych kosztów i poświęceń mógł stać się pierwszym wiodącym narodem, jak miało to miejsce z waszym narodem w latach 1853-1854”. Pytaniu: dlaczego Ameryka nie wykorzystała owej szansy, towarzyszyła gorzka konstatacja: „Rząd Wigów jest nieprzychylny naszym aspiracjom; rząd Demokratów nie jest wcale lepszy a rządy Młodej Ameryki<sup>37</sup> są jeszcze gorsze od dwóch poprzednich”<sup>38</sup>.

<sup>36</sup> Z. Szász, *The Age of Absolutism in Transylvania 1849-1867*, [w:] *History of Transylvania*, 3 vols., B. Köpeczi, gen. ed., L. Makkai, A. Mócsy, Z. Szász eds., Boulder, Colo., Highland Lakes, N.J., New York, 2001-<2002>, s. 387-391.

<sup>37</sup> Z partii Wigów wywodzili się w Ameryce prezydent Zachary Taylor i jego sekretarz stanu Daniel Webster. Demokratą był prezydent Franklin Pierce. Ruch Młoda Ameryka (The Young America) był w połowie XIX w. popularnym politycznym i kulturalnym ruchem w Ameryce, inspirowanym europejskimi ruchami (np. Młode Włochy), dążącym do swobody handlu, amerykańskiej ekspansji na południe kontynentu oraz reform społecznych w kraju, a za granicą wspierający ruchy republikańskie, antymonarchistyczne, antyarystokratyczne. Reprezentanci The Young America piastowali ważne dyplomatyczne funkcje w administracji Pierce’a, np.: John O. Sullivan w Portugalii, George N. Sanders w Wielkiej Brytanii, Pierre Soulé na Kubie.

<sup>38</sup> *Letters from L. Kossuth*, nr 1, London, 9 II 1855, „New York Times”, 23 II 1855.

Zadanie, jakie postawił przed sobą Kossuth, było w praktyce niełatwe, prawie niemożliwe. Stany Zjednoczone, choć neutralne, pokładały wiele nadziei w toczącej się wojnie na Krymie, związanych jednak paradoksalnie przede wszystkim z rozwojem wydarzeń w Ameryce Łacińskiej, a stojących w sprzeczności z interesami europejskich ludów ujarzmionych. Kluczem do zrozumienia amerykańskich postaw stawała się Kuba, przedmiot amerykańskiej ekspansji na południe i rywalizacji z Hiszpanią. Wieści o hiszpańskich planach – popieranych przez Londyn i Paryż – uwolnienia wszystkich niewolników na Kubie, „afrykanizacji” wyspy, a przez to zablokowania dalszych ruchów Amerykanom, poważnie zaniepokoiły Waszyngton. Napięcie w relacjach z Madrytem wzrosło jeszcze bardziej po zatrzymaniu w marcu 1854 r. w Hawanie amerykańskiego statku „Black Warrior”, skonfiskowaniu ładunku i aresztowaniu załogi. Opracowany wówczas sekretny plan *Ostend Manifesto* odkupienia Kuby za cenę 130 mln\$ nawet pod groźbą wojny z Hiszpanią nie przyniósł oczekiwanych rezultatów<sup>39</sup>. Powszechnie jednak wierzone, że jak długo siły francuskie i angielskie związane były wojną na Krymie, tak długo istniały dogodne dla Stanów Zjednoczonych warunki pomyślnego rozstrzygnięcia kwestii kubańskiej.

Rosja w owych kalkulacjach, jako przeciwnik koalicji europejskich mocarstw zachodnich, stawała się dla Amerykanów cichym, lecz pożądanym sojusznikiem. Przychodziło to tym łatwiej, że tradycyjne wzajemne relacje były życzliwe, odkąd Rosja uznała niepodległość Stanów Zjednoczonych, ich prawo do terytorialnej integralności i ekspansji w hemisferze zachodniej, a Stany Zjednoczone okazały wyjątkowe zrozumienie, a nawet sentyment dla cara i carskiego reżimu. Zbliżenie amerykańsko-rosyjskie w okresie wojny krymskiej miało swój bardzo wymierny kształt. 22 lipca 1854 r. między Waszyngtonem a Saint Petersburgiem został podpisany układ zatwierdzający zasadę swobodnego przewozu towarów w rejon działań wojennych „free ships make free goods” za wyjątkiem kontrabandy oraz zasadę niekonfiskowania towarów kraju neutralnego na pokładzie walczących stron. Nie sposób nie docenić tego faktu w obliczu angielskiej blokady cieśnin duńskich, uniemożliwiającej Rosji eksport zboża i innych towarów. Przy wydatnej pomocy Rosji, USA podpisały z kolei traktat handlowy z Persją, torpedowany dotychczas przez Wielką Brytanię, ustanowiły przedstawicielstwa handlowe w obszarze rzeki Amur we Wschodniej Syberii oraz na Sachalinie i powołały konsula na tych terenach, w którego osiedleniu się aktywnie pomagał Mikołaj Murawiew, gubernator Wschodniej Syberii, znany amerykańskofil. W rewanżu Ameryka nie tylko wspierała rosyjski handel, lecz także uniemożliwiła hiszpańską pomoc aliantom działaniami dyplomatycznymi, zastopowała brytyjski zaciąg rekruta na ziemi amerykańskiej, umożliwiła Rosjanom sprzedaż ich statku handlowego internowanego w amerykańskim porcie oraz osłaniała rosyjskie statki *Diana* na Dalekim Wschodzie czy *America* w Rio de Janeiro. Stany Zjednoczone umiejętnie i z pożytkiem wykorzystały wojnę krymską jako unikalną okazję dla swoich interesów<sup>40</sup>.

<sup>39</sup> A. Dowty, op. cit., s. 112-114, 150-153.

<sup>40</sup> R. Franklin Nichols, op. cit., s. 345; E. Dvoichenko-Markov, *Americans in the Crimean War*, „Russian Review”, 1954, vol. 13, nr 2, s. 137-145; F. A. Golder, *Russian-American Relations During the Crimean War*, „American Historical Review”, vol. 31, nr 3, 1926, s. 474.

Kossuth obserwujący rozwój międzynarodowej sytuacji, z punktu widzenia lidera małego ujarzmionego przez Habsburgów narodu, nie pochwałił postawy Waszyngtonu. W odrębnym liście, w całości poświęconym Kubie, analizował ewentualne scenariusze: 1) Hiszpania wycofa się z wyspy, a ludność miejscowa ukonstytuuje niepodległe państwo i dobrowolnie zadeklaruje przyłączenie do USA, 2) USA dokona zakupu Kuby od Hiszpanów, 3) USA siłą przyłączy wyspę, inicjując np. rewolucje i wspierając jej zwolenników. „Wierzę – konstatował Kossuth – że nikt nie zaoponuje, że choć wszystkie te rozwiązania są na równi wykonalne, pierwsze wydaje się najbardziej użyteczne, by nie powiedzieć najbardziej honorowe”. Potępił też *Ostend Manifesto*, o którym pisał, że sankcjonuje każde działania zmierzające do oderwania Kuby od Hiszpanii. „Protestuję – wołał – w imię zasad republikańskich, przeciw takiej niesprawiedliwości”. Nie ukrywał przy tym powszechnego rozczarowania stanowiskiem Ameryki w kryzysie europejskim. „Europa – podsumowywał z goryczą – wyzbyła się nadziei i niczego nie oczekuje już od Ameryki. To nie jest nasza wina. To wasza wina. I wiercie mi to nie jest dobre utracić przychyłość świata”<sup>41</sup>.

Śmierć cara Mikołaja I (2 marca 1855 r.) i koronacja cara Aleksandra II kilka dni później posłużyły Kossuthowi do demaskowania prawdziwych celów i dążeń caratu, do traktowania jako przestrogi dla łatwowiernych lub niewidzących brutalnej rzeczywistości. „Historia Rosji – wołał – zawiera się w prostej sentencji: ciągła walka na rzecz potęgi”. W walce tej wyróżnił dwa etapy: 1) zmierzający do konsolidacji wewnętrznej, narodowej, 2) do ekspansji w kierunku otwartych mórz. Pierwszy etap, jego zdaniem, Rosja już zakończyła i przystąpiła do realizacji drugiego. „Podbój Polski, Kurlandii, Finlandii – wołał – prowadzi jedynie do Bałtyku traktowanego bardziej jak wewnętrzne jezioro niż morze (...). Pochód na południe, na jakie południe? Nad Morze Czarne? Nie! Morze Czarne tak jak Bałtyk, jest przystankiem pośrednim (...). Dalej, dalej na południe, nad Morze Śródziemne, i dalej (...)”. Przypominając dawne hasło cara Aleksandra I: „Konstantynopol jest kluczem do mojego domu”, porównywał je z najnowszymi deklaracjami cara Aleksandra II „utrzymania najwyższych standardów potęgi i glorii oraz realizowania odwiecznych pragnień Katarzyny Wielkiej, Aleksandra I i Mikołaja I”<sup>42</sup>.

Kossuth z coraz większym zdziwieniem i niepokojem obserwował także inne, niekorzystne dla ludów Europy Środkowej, symptomy odwracania się Ameryki. Rok 1854 czy 1855 w niczym już nie przypominał entuzjastycznych i pełnych nadziei lat 1849-1851. Ameryka obojętniała. Najbardziej wymownym tego przykładem mógł być zignorowany, pozostający bez żadnej odpowiedzi bezpośredni memoriał Kossutha do prezydenta Pierce’a z sierpnia 1854 r., złożony na ręce posła amerykańskiego w Londynie Jamesa Buchanana. Tekst po roku przedrukowany w „New York Timesie”, zawierał istotne pytania o szanse na konkretną amerykańską pomoc dla bojowników węgierskich i włoskich w zbliżającej się ich walce o niepodległość: „Czy amerykańskie

<sup>41</sup> *Letters from L. Kossuth*, nr 3, nr 6, London, 23 II, 6 IV 1855, „New York Times”, 19 III, 24 IV 1855.

<sup>42</sup> *Letters from L. Kossuth*, nr 4, London, 8 III 1855, „New York Times”, 28 III 1855.

statki – indagował – z towarami na pokładzie będą zawijały do portów opanowanych przez powstańców. (...) jest wielce ważne dla Węgrów i Włochów, czy będzie zagwarantowany swobodny handel z Ameryką w nadchodzącej walce (...) czy zostanie zagwarantowane, że poprzez przedsiębiorstwa amerykańskich kupców przy niewątpliwej uległości (tj. zmuszeniu – przyp. HMZ) Austrii na wszystkie decyzje ogłaszane w tej sprawie przez Stany Zjednoczone, republikańskie partie Węgier i Włoch będą mogły z pożytkiem wykorzystywać otrzymywane na amerykańskich statkach liczne towary: żywność, odzież i inne dobra niezbędne do życia”. Z perspektywy czasu zniechęcony i zawiedziony Kossuth podsumowywał: „Mam wszelkie podstawy, by twierdzić, że gdyby polityczna sytuacja Węgier została wzmocniona na samym początku uznaniem przez Stany Zjednoczone, zachodnie mocarstwa europejskie nie mogłyby zlekceważyć tak gigantycznej walki w obszarze Dunaju”<sup>43</sup>.

Kolejnym poważnym ciosem dla niepodległościowego ruchu w Europie było odwołanie George’a N. Sandersa – przedstawiciela Młodej Ameryki – z funkcji konsula amerykańskiego w Londynie w 1854 r. Ten znany zwolennik i sympatyk Wiosny Ludów, organizujący dostawy broni dla powstańców, przebywający w 1848 r. w Paryżu ze swą prywatną misją pomocy, nie mniej zaangażowany był we wspieranie europejskich małych demokracji w okresie wojny krymskiej. Powołany na placówkę w Wielkiej Brytanii w początkach prezydentury Franklina Pierce’a, dość szybko zorganizował wokół siebie w Londynie centrum kontaktowe europejskich liderów narodów ujarzmionych. W spotkaniach, którym przyświecało hasło sojuszu Ameryki z federacją wolnych narodów Europy, uczestniczyli m.in. Lajos Kossuth, Giuseppe Garibaldi, Giuseppe Mazzini, Alexander Herzen, Arnold Ruge czy Alexandre Ledru-Rollin. Sanders prowadził również rozmowy z przedstawicielami imperium otomańskiego w celu powierzenia Kossuthowi dowództwa nad węgierskimi oddziałami walczącymi z Austrią o przejęcie nadzoru w Mołdawii i Wołoszczyźnie. Spiskowa działalność amerykańskiego konsula<sup>44</sup> rozszerzona jeszcze o głoszoną anarchistyczną ideę zamachu na życie Napoleona III<sup>45</sup> nie zyskała aprobaty Waszyngtonu i zmusiła Senat do podjęcia natychmiastowych kroków.

Dla Kossutha Sanders był prawdziwym republikaninem, człowiekiem wielkich zasad, wielkiego serca, szczerym przyjacielem europejskich emigrantów. Decyzja Senatu jawiła mu się jako niesprawiedliwa, boleśnie uderzająca w Europę i jej ruch niepodległościowy. Jak wielka była to strata, może świadczyć list Kossutha do „New York Timesa”, opublikowany półtora roku po opuszczeniu przez amerykańskiego dyplomatę placówki w Londynie. Asumpt do wypowiedzi dał ostry atak przypuszczony na Sandersa przez „Richmond Examiner”. Stając w obronie byłego konsula, Kossuth napisał: „Pragnę, w swoim i wszystkich emigrantów imieniu, złożyć wyrazy wdzięczności, za braterską przyjaźń, zaangażowane zainteresowanie i wszelkie oznaki

<sup>43</sup> *Letters from L. Kossuth*, nr 14, London, 10 VIII 1855, „New York Times”, 24 VIII 1855.

<sup>44</sup> Szerzej: M. E. Curti, *George N. Sanders – American Patriot of the Fifties*, „South Atlantic Quarterly”, XXVII (January 1928), s. 79-87.

<sup>45</sup> Podejrzenia się także wkład Sandersa w zamachach na życie prezydenta Lincolna.

republikańskiej solidarności, życzliwości i sympatii, którymi otaczał nas pan Sanders tak w życiu zawodowym, jak i prywatnym w trakcie swego pobytu w Londynie. (...) Wiemy kim był dla nas i wiemy co straciliśmy poprzez jego odwołanie. (...) Pozostawił nas podwójnie bezdomnymi i podwójnie opuszczonymi”<sup>46</sup>.

Z jeszcze jednym zjawiskiem amerykańskim Kossuth nie umiał się pogodzić. Był nim natywistyczny ruch o nazwie Know Nothing<sup>47</sup>. Powstały 10 lat wcześniej jako American Republican Party, przemianowany na Native American Party, ostatecznie ukształtowany jako American Party, domagał się uprzywilejowanej pozycji rodowitych Amerykanów, ostrze skierowując przeciw katolickim emigrantom, szczególnie irlandzkim, będącym pod kontrolą władzy papieża w Rzymie. Dla Kossutha ruch ten stanowił zaprzeczenie wszelkich demokratycznych i wolnościowych idei, którymi szczyciła się i które uosabiała Ameryka.

Próbując zatem uzmysłwić Amerykanom niebezpieczeństwa wynikające z tak wrogich wobec obcokrajowców i katolików postaw, pisał: „Polityka izolacji jest złą polityką – wolność nie jest zabezpieczana wyłącznie poprzez wspólnotę, ocean nie jest barierą dla despotycznych zasad. (...) Czy wasze stare uczucia goszczące w waszych sercach ochronią waszą nową ojczyznę. (...) Waszym zadaniem jest zaszczerpić gałązkę filantropii w pień amerykańskiego patriotyzmu”. Wyrażał zdziwienie wobec tajnego charakteru ugrupowania powołanego w państwie wolnym, demokratycznym z wolną prasą i do tej pory bez uprzedzeń narodowych, rasowych czy religijnych. Pytał o cel i sens. Przestrzegał przed skutkami ujemnymi ruchu w postaci np. wojny domowej. *Peior medicina morbo* (gorsza choroba niż śmierć) wołał, przywołując łacińską sentencję, a kończył *Dixi et salvavi animen* (powiedziałem, ostrzegłem i zbawiłem swoją duszę, tj. uspokoiłem swoje sumienie)<sup>48</sup>.

Ze zrozumiałych względów Kossuth wiele uwagi poświęcał Austrii, a szczególnie jej udziałowi i pośrednictwu w wypracowaniu kompromisowych warunków pokoju. Nie szczędząc krytycznych uwag i komentarzy, konstatawał: „Wiedeńskie negocjacje z jej czterema punktami stanowią nadzwyczajną tragikomedię”. Ukazywał bezsilność Turcji i cyniczną grę jej sojuszników. „Ktoś mógłby sądzić – przekonywał – że Turcja jako państwo zaatakowane i najważniejsze w tej wojnie, ma możliwość formułowania warunków zawieszenia broni. Ale tak nie jest”. Jego zdaniem, to Metternich układał ich treść, Drouhyn de Lhuys przekazywał dalej, Anglia aprobowała, a Austria pochwalała. W bardzo subiektywnych i emocjonalnych analizach, Kossuth przypisywał Austrii przesadnie fatalistyczną i zgubną rolę. Jego zdaniem, to wyłącznie ze strachu przed reakcjami Austrii Francja i Anglia zaniechały stanowczych rozstrzygnięć wobec księstw naddunajskich. To ze strachu przed Austrią, Francja i Anglia zaakceptowały

<sup>46</sup> *Letters from L. Kossuth*, nr 18, London, 6 IX 1855, „New York Times”, 26 IX 1855.

<sup>47</sup> Nazwa wywodzi się od standardowej odpowiedzi członków tego ugrupowania na pytania dotyczące działalności ich partii. Pragnąc zachować tajny charakter organizacji, mówiono „I know nothing” (nic nie wiem).

<sup>48</sup> *Letters from L. Kossuth*, nr 9, nr 10, London, 15 VI, 22 VI 1855, „New York Times”, 2 VII, 10 VII 1855.

mediacje Wiednia. Ten strach generowany był jednym czynnikiem – świadomością nietrwałości sojuszu protureckiego, możliwości jego osłabienia poprzez ponowne zbliżenie austriacko-rosyjskie. „To jest ta sama Austria tzn. Habsburgowie – tłumaczył Kossuth dość wyniośle i ironicznie zarazem – których jestem oczywiście skromnym poddanym, a których losy zależały ode mnie siedem lat temu; których uratowałem z fatalną szczodrością, głupio ufając cesarskim przyrzeczeniom; których naród węgierski upokorzył będąc nieuzbrojonym, nieprzygotowanym, samotnym; ci Habsburgowie, których car wspierał przez chwilę (...)”<sup>49</sup>.

Na koniec, z dużą uwagą, w miarę możliwości śledził Kossuth dyplomatyczne spory i dyskusje europejskich mocarstw, bezlitośnie piętnując wszelkie dostrzeżone ich wzajemne gry i targi, popełniane niekonsekwencje i niesprawiedliwości wobec słabszych narodów, cynizm i obłudę. Zjawiska te jego zdaniem nasilały się wraz ze zbliżającym się końcem wojny i wzmocnionym poszukiwaniem kompromisów pokojowych. Kolejne debaty i narady: ostatnia konferencja wiedeńska (15 marca – 4 maja 1855 r.), austriackie memorandum dla Francji i Wielkiej Brytanii (14 listopada 1855 r.), preliminarza (16 grudnia 1855 r.), ultimatum dla Rosji (26 grudnia 1855 r.), kontrpropozycje Rosji (6 stycznia 1856 r.), konferencja pokojowa w Paryżu (25 lutego – 30 marca 1856 r.) prowadziły sojuszników przede wszystkim do ustanowienia równowagi sił i obrony własnych interesów<sup>50</sup>. Kossuth swe dość smutne i pesymistyczne refleksje prezentował Amerykanom na łamach „New York Timesa”. Nie było już w nich jednak tej wcześniejszej energii i siły, zachęty do działania, apeli o pomoc ani wezwań do odpowiedzialności za demokratyczny świat. Przebijał z nich tylko niemy żal i oskarżenie.

Trzymając się ściśle czterech punktów: księstwa naddunajskie, żegluga na Dunaju, redukcja sił zbrojnych Rosji nad Morzem Czarnym, ochrona Chryścijan w Turcji, konfrontował obietnice i oczekiwania z rzeczywistością. „Biedna Turcja, zdradzona Turcja”- powtarzał coraz częściej Amerykanom. Sojusznicy, jego zdaniem, choć zgodzili się co do utrzymania niepodległego i terytorialnie integralnego imperium osmańskiego stanowiącego nierozdzielną część Europy, to – zgodnie z nową zasadą neutralności Morza Czarnego – nakładali obowiązek zlikwidowania całego arsenału militarnego u wybrzeży, osłabiając tym samym poważnie państwo tureckie. O ile bowiem w pierwszej wersji przedstawianej jeszcze 3 kwietnia 1855 r. przez brytyjskiego ministra spraw zagranicznych Clarendona w korespondencji z Johnem Russellem *expressis verbis* wymieniano zarówno Morze Czarne, jak i Morze Azowskie, o tyle w kolejnych zmodyfikowanych wnioskach pozostawiono jedynie Morze Czarne. „Co to oznacza?” – pytał Kossuth i od razu odpowiadał: „To oznacza, że Turcja będzie musiała

<sup>49</sup> *Letters from L. Kossuth*, nr 5, nr 7, London, 30 III, 20 IV 1855, „New York Times”, 19 IV, 5 V 1855.

<sup>50</sup> Szerzej: E. Henry Nolan, *The Illustrated History of the War against Russia*, London 1857, vol. 2, s. 263-271, 626-634, 679-712; W. E. Moss, *How Russia Made Peace – September 1855 to April 1856*, „Cambridge Historical Journal”, vol. 11, nr 3, 1955, s. 297-316; H. Temperley, *The Treaty of Paris of 1856 and Its Execution*, „The Journal of Modern History”, vol. 4, nr 3, (September 1932), s. 387-414.

zlikwidować swój arsenał w Warnie, Burgas, Sizeboli (dziś Sozopol), Trebizonde, a Rosja nic nie będzie musiała likwidować, zachowując siły zbrojne w Nikołajewie [położonym nad Bohem – przyp. HMZ] oraz cały arsenał nad Morzem Azowskim”. Zszokowany konstatawał: „Turcja zamiast otrzymać gwarancje bezpieczeństwa utraci środki obronne”<sup>51</sup>. W tekście podpisanego w Paryżu traktatu pokojowego artykuły XI-XIII rzeczywiście regulowały wszelkie kwestie związane z Morzem Czarnym bez wzmiankowania o Morzu Azowskim<sup>52</sup>.

Z uwagą i ogromnym niepokojem śledził też Kossuth roszczenia wielkich mocarstw zwłaszcza Anglii, Francji i Austrii do posiadania fregat (po dwie) w rejonie cieśnin Bosfor i Dardanele w związku z planowaną rewizją konwencji morskiej z 1841 r.<sup>53</sup> Żądania te pozbawiłyby Wysoką Portę kontroli nad cieśninami i w powiązaniu z neutralizacją Morza Czarnego bardzo poważnie zagroziłyby tureckiej niezawisłości. Poirytowany Kossuth pisał: „Lepiej byłoby dla Turcji, by została podbita, niż tak ograniczona w swej suwerenności. Utrata kontroli nad cieśninami przez Turcję stanowi utratę jej państwowego bytu”. Ze zdumieniem obserwował wzrastającą pozycję Austrii i jej dążenie do nieosłabiania wpływów Rosji. „Austriackie propozycje – konstataował – stanowią odwrócenie zasady ograniczania sił morskich Rosji”<sup>54</sup>. Szczęśliwie sojusznicy odstąpili od zamiaru rewizji, pozostawiając postanowienia konwencji morskiej z 1841 r. w niezmienionym kształcie. W traktacie pokojowym w artykule X kwestię tę pozostawiano do odrębnego uregulowania, a ostateczne *status quo ante bellum* przypieczętowano w osobnym aneksie<sup>55</sup>.

Nie zmieniło to jednak generalnego przeświadczenia Kossutha o istnieniu i przemożnym wpływie za pośrednictwem Austrii tajnych francusko-rosyjskich pertraktacji i w ich konsekwencji szeregu ustępstw na rzecz Rosji.

Kolejną niezmiernie bolesną sprawą dla Kossutha, wręcz osobiście bolesną, był stosunek wielkich mocarstw do kwestii Mołdawii i Wołoszczyzny oraz rosyjska, a następnie austriacka okupacja. Analizując przebieg wydarzeń, Kossuth oponował przeciw mieszaniu się innych w wewnętrzne sprawy obu księstw, niebiorących udziału w wojnie, a będących niezasłużenie ofiarami tej wojny. „Nie tylko zbrodnia aroganckiej interwencji leży po stronie Rosji – wołał bezceremonialnie – winna jest też Austria – «neutralny lis w kurniku», i Anglia i Francja niewzywani mąciciele, posługujący się sztuczką, że umawiające się strony swymi działaniami stymulują

<sup>51</sup> *Letters from L. Kossuth*, nr 27, nr 28, London, 21 I, 3 II 1856, „New York Times”, 12 II, 27 II 1856.

<sup>52</sup> General Treaty between Her Majesty, the Emperor of Austria, the Emperor of French, the King of Prussia, the Emperor of Russia, the King of Sardynia, and the Sultan, Paris, 30 III 1856 [w:] *The Illustrated History of the War against Russia*, vol. 2, s. 695.

<sup>53</sup> Na mocy traktatu z 1841 przejazd w czasie pokoju obcych statków wojennych przez obie cieśniny był zabroniony.

<sup>54</sup> *Letters from L. Kossuth*, nr 11, London, 13 VII 1855, „New York Times”, 27 VII 1855.

<sup>55</sup> General Treaty between Her Majesty, the Emperor of Austria, the Emperor of French, the King of Prussia, the Emperor of Russia, the King of Sardynia, and the Sultan, Paris, 30 III 1856 [w:] *The Illustrated History of the War against Russia*, vol. 2, s. 695.

ludność i dają jej organizację odpowiadającą ich oczekiwaniom”. Wyśmiewał idee bariery bezpieczeństwa, jakie oba zniewolone księstwa miałyby pełnić w regionie i udawał, że „tylko niepodległa Mołdawia i Wołoszczyzna mająca za sąsiadów niepodległą Polskę i Węgry mogłaby stać się gwarantem bezpieczeństwa w Europie”. Austria tymczasem, jak tłumaczył, stała na przeszkodzie wszelkim ruchom narodowym. Przeciwstawiał się też używaniu niczym nieuzasadnionego pojęcia „protektorat” na określenie rosyjskiej okupacji księstw. „Jest strasznym błędem – tłumaczył – ze strony Francji i Anglii mówienie o rosyjskim protektoracie, tym większym, że Wysoka Porta poprzez instrukcje dla Ali Paszy<sup>56</sup> oficjalnie protestowała zarówno przeciwko samemu słowu, jak i jego interpretacji”. I, jak podkreślał, nigdy w żadnym traktacie rosyjsko-tureckim, włącznie z tym podpisanym w Adrianopolu w 1829 r., Rosja nie otrzymała zgody na protektorat<sup>57</sup>.

Śladów owych sporów można doszukać się w artykułach XXII-XXVII traktatu pokojowego, regulujących kwestie Mołdawii i Wołoszczyzny. Przywrócono w nich bowiem zwierzchnictwo Sultana nad oboma księstwami (Principalities), zagwarantowano niezależną, narodową administrację i narodowe uzbrojone siły porządkowe, zakazano umawiającym się stronom jakiegokolwiek innej ochrony (protection) czy oddzielnych praw do ingerencji w wewnętrzne sprawy obu księstw, skrętnie omijając przy tym użycia słowa „protektorat” (protectorate) w jakimkolwiek kontekście<sup>58</sup>.

O rozpoczynającej się w Paryżu konferencji pokojowej niewiele już pisał, ograniczając się jedynie do kilku krytycznych słów pod adresem Wielkiej Brytanii, słabego ogniwa w koalicji, ustępującej we wszystkim, jednoczącej się we wspólnym dążeniu Austrii i Francji z Rosją. Zresztą na dowód wyjątkowej przyjaźni francusko-rosyjskiej przytaczał fragment z artykułu zamieszczonego w „Northen Bee” („Северная пчела”<sup>59</sup>) mówiący o wielkiej przyjaźni i respekcie, jakim Francuzi żywią do Rosjan, podziwiają ich odwagę i wykorzystują każdą okazję, by okazać sympatię. Anglicy natomiast, zdaniem Kossutha, zawsze ze swoim odrębnym zdaniem, za długo hołdowali błędnej taktyce, biernie przyglądając się przetasowaniu sił. „Teraz – konstatował – cokolwiek by Anglia nie zaproponowała, spotka się z opozycją”. Z goryczą przypominał nie tak dawne zapewnienia brytyjskie oraz słowa lorda Russella obiecujące wolność Europie, cywilizację i permanentne bezpieczeństwo; słowa, w których rycerska Anglia w rycerskiej wojnie osiągnąć miała pokój sprawiedliwy dla wszystkich. Przypominał zobowiązania lorda Clarendona brytyjskiego ministra spraw zagranicznych z 31

<sup>56</sup> Mehmed Emin Ali Pasza (1815-1871), turecki dyplomata, zatrudniony w poselstwach tureckich w Wiedniu, Petersburgu i Londynie, kilkakrotnie minister spraw zagranicznych, w 1855 pełnomocnik turecki na konferencję w Wiedniu.

<sup>57</sup> *Letters from L. Kossuth*, nr 30, London, 7 III 1856, „New York Times”, 26 III 1856.

<sup>58</sup> General Treaty between Her Majesty, the Emperor of Austria, the Emperor of French, the King of Prussia, the Emperor of Russia, the King of Sardynia, and the Sultan, Paris, 30 III 1856 [w:] *The Illustrated History of the War against Russia*, vol. 2, s. 696-697.

<sup>59</sup> Półoficjalny organ polityczno-literacki wydawany w St. Petersburgu od 1825. Nieoficjalnie organ Trzeciego Oddziału Kancelarii Carskiej (III отделение собственной Е.И.В канцелярии). Jego założycielem był Faddey Bulgarin (Фаддей Венедиктович Булгарин).

marca 1854 r. – obrony Turcji, pokonania Rosji i walki cywilizacji z barbarzyństwem w celu osiągnięcia niepodległej Europy. Przypomniał brytyjską konwencję podpisaną z Ludwikiem Bonaparte 15 kwietnia 1854 r. w celu przywrócenia pokoju między Rosją a Turcją i wolności Europie. „Teraz mogę zapytać – kontynuował zbulwersowany – czy przygotowane preliminaria pokojowe odpowiadają wcześniej zdefiniowanemu programowi”. „Czy są nimi – ciągnął dalej – cztery punkty o haniebnym, podstępny i zwodniczym charakterze. (...) Nawet dodanie piątego punktu nic nie zmieniło, powstał on bowiem z absurdalnej, kuglarskiej modyfikacji, w wyniku przesunięcia prologu w miejsce epilogu”<sup>60</sup>.

Były to jedne z ostatnich słów Kossutha skierowanych do czytelnika „New York Times” w ramach serii *Letters from Kossuth*. Zniechęcony i rozczarowany rozwojem sytuacji, brakiem możliwości realizacji swoich planów i zamierzeń, nie czekając na oficjalne i ostateczne wyniki konferencji pokojowej w Paryżu, przerwał, i tak niewiele przynoszące, pisanie listów do Amerykanów.

Dla sprawy niepodległościowej europejskich ludów ujarzmionych kończąca się wojna krymska była przegrana. Wszelkie nadzieje Kossutha na odzyskanie niepodległości Węgrów, Rumunów czy Polaków u boku Turcji, wspieranej przez Francję i Anglię oraz na triumfalny powrót do kraju, a nade wszystko na pomoc i życzliwość Stanów Zjednoczonych okazały się płonne. Amerykanie wrażliwi na krytykę w kwestiach dotyczących bezpośrednio ich spraw, jak np. polityki zagranicznej, reagowali na listy Kossutha energicznie, żywiołowo, emocjonalnie, w pozostałych zaś kwestiach obojętnie i z dystansem. Trzeba też przyznać, że retoryka Kossutha zbyt trudna, stylistyka zbyt złożona oraz tematyka bardzo odległa i obca, przeładowana faktami i podtekstami, z trudem mogła przebić się przez gusta i wiedzę ogólną przeciętnego Amerykanina. Nie zawsze też była zrozumiała odmienna optyka interpretacyjna prezentowana w listach. Odzew amerykański był słaby. Z jednej więc strony ten sposób edukacji i uwrażliwienia Amerykanów okazał się mało przydatny, choć z drugiej strony przyniósł pewne rezultaty – nie pozwolił Amerykanom zapomnieć o Węgrach i ich dążeniu do niepodległość.

#### Lajos Kossuth Letters from Europe to „The New York Times” (1853-1856)

Lajos Kossuth Letters written for „The New York Times” in the years 1853-1856 are short essays commenting on current political, social, ethnic and military events associated with the ongoing Crimean War. Originally entitled *Democratic Letters on European Matters and American Policy* and then *Letters from L. Kossuth*, written in exile in England during the Crimean War in Europe, create a very specific series of more than 40 numbered texts in which the Hungarian patriot and the independence activist lectured his point of view, made his reflections, often not without sharp criticism of the great superpowers and the United States, sometimes tinged with a hint of bitter irony and black humor. The primary aim of those Letters, as it seems to be, was not only to bring distant events taking place across the ocean closer

<sup>60</sup> *Letters from L. Kossuth*, nr 29, nr 30, London, 22 II, 7 III 1856, „New York Times”, 11 III, 26 III 1856.

to the Americans but also to move consciences, to shake out of indifference, to encourage to more active attitudes and actions towards the Old Continent. Kossuth hoped at the same time that the memory of him, sympathy, enthusiasm and kindness showed to him during his stay in the USA in the years 1851-1852 did not expire and would help him in his arduous educational actions of American society.

According to Lajos Kossuth, the Crimean War could become a prime opportunity for the resumption of fights for the independence of Hungary and he hoped that the Crimean War would enable his return from exile in the glory of a national hero. Also, the Crimean War aroused Kossuth aspirations to take over the role of the leader of all oppressed nations within the Austrian Empire, including Poles. However, he was much surprised with crystallization of the balance of power in the international arena and new alliances. Anti-Russian position of Austria strengthens the strong coalitional camp, and above all pro-Russian sympathies of Americans, preserving formal neutrality in the war, prevented the implementation of the basic tasks.

Therefore, Kossuth decided to start a great educational campaign and propaganda on the territory of the USA.

Americans, who were sensitive to criticism on issues relating directly to their cases such as foreign policy, reacted to Kossuth Letters vigorously, energetically, emotionally and in other matters they reacted with indifference and reserve. We must also admit that Kossuth rhetoric was too difficult, the stylistics was too complex and the theme was very distant, strange and overloaded with facts and overtones barely able to break through the taste and general knowledge of an average American. Interpretative optics presented in the Letters was not always understood. American response was weak.

### Письма Лайоша Кошута в „Нью-Йорк Таймс” (1853-1856)

Письма Лайоша Кошута, написанные им для „Нью-Йорк Таймс” в 1853-1856 гг. представляют собой короткие эссе, комментирующие политические, общественные, национальные и военные события, связанные с Крымской войной. Названные изначально *Democratic Letters on European Matters and American Policy*, а позднее *Letters from L. Kossuth*, сочиненные им на эмиграции в Англии в период продолжающейся в Европе Крымской войны, они представляют весьма специфическую серию более 40 нумерованных текстов, в которых венгерский патриот выражал свои взгляды и размышления, часто не лишённые острой критики в адрес великих европейских держав и США, а иногда даже проникнутые иронией и черным юмором. Основной целью этих писем, как представляется, было не только приближение американцам отдаленных действий, происходящих за океаном, но прежде всего пробуждение совести, вытягивание с равнодушия, побуждение к более активной позиции и действий по отношению к Старому Свету. Кошут считал, что память о нем, симпатия, энтузиазм и доброжелательность, оказанные ему ранее, во время его пребывания в США в 1851-1852 гг., не угасли и помогут ему в кропотливом труде просвещения американского общества.

По мнению Лайоша Кошута Крымская война могла быть удобным случаем, чтобы возобновить борьбу за независимость Венгрии, а ему лично облегчить возвращение с эмиграции домой в роли национального героя. Активизировала также она его стремления перенять роль лидера всех угнетенных народов Австрийской империи, в том числе и поляков. Однако складывающаяся расстановка сил на международной арене и новые союзы, сильно его удивили. Антироссийская позиция Австрии, которая делала более сильным лагерь коалиции, а прежде всего пророссийские симпатии американцев, которые сохранили формальный нейтралитет в войне, утрудняли реализацию поставленного задания.

Таким образом, Кошут решил начать большую пропагандистскую и просветительскую кампанию на территории США.

Американцы, чувствительные к критике в вопросах, касающихся непосредственно их дел, таких как, например, заграничная политика, реагировали на письма Кошута в одних вопросах энергично и эмоционально, в других – равнодушно. Необходимо заметить, что риторика Кошута была слишком трудна, стилистика многослойна, а тематика отдалена и чужда, перенасыщена фактами и подтекстами и с трудом могла пробиться через предпочтения и знания среднестатистических американцев. Не всегда была также понятна его точка зрения, представленная в письмах. Отклик американцев был слабый.